

Łódź

CENA NUMERU  
60 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odesz do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łódź egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłać ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

AL. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”  
Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie wieszczą się

1933 r.

# PRĄD

Niedziela 23-go kwietnia

№ 94

## Zerwanie stosunków

### Między Moskwą a Londynem

MOSKWA 22, 4.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła wczoraj szereg zarządzeń, będących odpowiedzią na wstrzymanie sowieckiego importu do Anglii. Uchwały te opublikowane dziś w formie rozporządzenia komisarza handlu zagranicznego równają się praktycznie zupełnemu wstrzymaniu jakichkolwiek obrotów handlowych między Anglią i Sowietami.

Postanowienia rady komisarzy ludowych następujące:

1) rząd sowiecki zakazuje wszystkim sowieckim organizacjom i instytucjom dokonywania jakichkolwiek zamówień w Anglii i koloniach angielskich;

2) rząd zabrania kontraktowania okrętów pływających pod flagą angielską;

3) rząd wyda specjalny dekret wprowadzający ograniczenia dla tranzytu towarów angielskich przez terytorjum sowieckie;

4) towarzystwo „Arcos” i przedstawicielstwo handlowe w Londynie wstrzymają swą działalność;

5) zarządzenia te pozostają w mocy tak długo, dopóki Anglija nie zniesie zakazu przywozu towarów sowieckich.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, że okręty angielskie zawijające do portów sowieckich mają uszcząć opłaty portowe w podwójnej wysokości. Rząd sowiecki zastrzega sobie ponadto wydanie dalszych zarządzeń bojowych przeciwko handlowi angielskiemu.

Rząd sowiecki polecił przedstawicielowi handlowemu w Londynie Ozierskiemu natychmiast przybyć do Moskwy i złożyć sprawozdanie z sytuacji.

Misja handlowa w Londynie ma natychmiast zredukować swój personel do ilości po-

trzebnej dla pilnowania majątku państwowego Sowietów w Londynie. Także w tow. „Arcos” nastąpi redukcja pracowników.

Przez te zarządzenia stosunki handlowe sowiecko-angielskie zostają w zupełności zerwane.

### Rosnące wpływy hitlerowców w Gdańsku

GDANSK, 22, 4

Przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku Foerster wezwany został nagle do Monachjum, celem wzięcia udziału w naradach wszystkich kierowników dzielnicowych partii. Z tego też powodu nie mógł on przemawiać na zebraniach, jakie się odbywały z powodu urodzin Hitlera.

Tygodnik hitlerowski „Der Vorposten” ukazał się dziś w nowej, znacznie rozszerzonej szacie, zmieniając przytem swój tytuł na „Der Danziger Vorposten”. Naczelne hasło organu hitlerowskiego nie zostało jednak zmienione i brzmi ono: „zpowrotem do Rzeszy, przemocą traktatową”.

Treść numeru dzisiejszego poświęcona

jest przede wszystkim uczczeniu dnia urodzin Hitlera a dalej szeregowi apelów wyborczych M. in. przywódca hitlerowców Forster wyraża nadzieję, że jeżeli czternaście tysięcy czynnych i zarejestrowanych członków partii zdoła spełnić swój obowiązek, to 29 maja, najajutrz po wyborach, Gdańsk będzie całkowicie narodo socjalistyczny.

Charakterystyczna jest również odezwa głównego skarbnika partii, który składa podziękowanie za hojne ofiary na rzecz kampanji wyborczej i wzywa do dalszych składek na ten cel.

O wrzście wpływów hitlerowskich w sferach kupieckich świadczy m. in. wzrost liczby ogłoszeń w piśmie.

### Proces Gorgonowej

Popołudniowa wczorajsza rozprawa przeciwko Ricie Gorgonowej rozpoczęła się od oświadczenia adw. Axera na pytanie trybunału, postawione obronie, czy podejrzewa ona o dokonanie morderstwa starszego Zaremby lub Stasia.

— Wysoki Trybunał — zaczął adwokat Axer. — Na pytanie, czy obrona podejrzewa Stasia Zaremby lub Henryka Zaremby o popełnienie tego morderstwa, obrona nie może udzielić odpowiedzi, uważamy bowiem, że mogłoby to być uważane za próbę przerzucenia na obronę obowiązku znalezienia sprawcy zbrodni, a to przekracza zakres obrony.

Rostępowanie dowodowe ma za zadanie szukanie prawdy materialnej, dlatego wydo-

bywanie wątpliwości w tej sprawie ma także samo zadanie, jak ich usuwanie. Henryk Zaremby, udzielając informacji rzeczoznawcom ominął okoliczność, iż matka jego była chora na delirium tremens, co jest bardzo ważne. Przy tej sposobności zawiadamiamy trybunał, że siostra Henryka Zaremby przebywała również we Lwowie w zakładzie dla nieuleczalnie chorych i była prawdopodobnie umyślnie wo chora.

Wywiązuje się następnie dłuższa dyskusja, w której bierze udział biegły dr. Jankowski, stwierdzając, że fakty choroby umysłowej w rodzinie Zaremby, ujawnione obecnie przez obronę, nie mogą wpłynąć na zmianę orzeczenia. (d. c. na stronie drugiej)

25-lecie pracy W. Witosza

W roku obecnym przypada 25-lecie pracy parlamentarnej Witosza. W celu uczczenia tej rocznicy zawiązał się w Krakowie komitet na czele którego stanął sen Marchlewski. Komitet projektuje urządzenie wielkiego zjazdu w Wierchosławicach.

czenia o stanie umysłowym Stasia.

Co do wniosku obrony, żądającej wezwania na arbitra między biegłymi prof. Hirszfelda a dr. Olbrychtem, jednego z uniwersyteckich fakultetów medycznych, trybunał powziął następującą uchwałę:

— Prof. Olbrycht określił tezę prof. Hirszfelda jako pierwszą i prawdopodobniejszą, a tezy dalsze jako teoretyczne. Celem ustalenia tego poleca się biegłym zbadanie, czy w miejscach niezakrwawionych chusteczki znajdują się elementy. A i w jakiej ilości i czy pochodzą z krwi. Opinię swoją przedłożą biegli we wtorek, 25 bm, i w związku z tem zarządza się przerwę w rozprawie do wtorku, godz. 9,30 przed południem.

Mec. Ettinger: — W środę mam rozprawę w Warszawie, gdzie chodzi o sprawę chemii sądowej, gdybym chciał poszukać zastępcę, to w tak krótkim czasie nie mógłby się on zapoznać z temi sprawami. Ja muszę tam być obecny. Gdyby rozprawa w Krakowie rozpoczęła się we wtorek, to w środę byłoby przemówienie, gdyby jednak zaczęła się w środę, to przemówienia rozpoczęłyby się w czwartek. Ja prosiłbym wobec tego o odroczenie rozprawy do środy.

Trybunał udał się na krótką naradę, po której przewodniczący ogłosił, iż trybunał nie uwzględnił prośby obrońcy, gdyż proces przebiega się i ma się rozpocząć nowa kadencja sądów przysięgłych.

Na tem rozprawę zamknięto.

## Teatr i sztuka

„Zielona kotwica”—St. Bala.

Swego rodzaju święto teatralne obchodzić będziemy w dniu 5 maja r. b. w Teatrze Miejskim. Będzie to debiut komedjopisarza, popularnego nowelisty łódzkiego, jako autora 3-aktowej komedji w czterech odsłonach p. t. „Zielona Kotwica”. Już pierwsza zapowiedź wystawienia komedji wywołała zainteresowanie do tego stożka, że szeregi towarzystw społecznych i kulturalno oświatowych pocięły się z zakupieniem na swe cele kilkunastu widowskich „Zielonej Kotwicy”. Nadmienić należy, że obsadę artystyczną komedji tworzą najwybitniejsze siły komedjowe naszego teatru. Reżyserja spoczywa w wyrównanych rękach p. H. Szletyńskiego. Pracownia malarska teatru pod kierunkiem znakomitego dekoratora art. mal. St. Jarockiego przygotowała fascynujące kolorytem i groteskowością dekoracje,

## Wykrycie sekretu

Stradivariusa

Znany szwedzki fabrykant skrzypiec — Otto Sand, ogłosił niedawno iż wykrył on sekret dzięki któremu Stradivarius osiągnął wspaniały ton swych skrzypiec. Od dwunastu lat Sand starał się rozwiązać zagadkę która jak przypuszczano pierwotnie, polegała na składzie lakieru, używanego przez starego mistrza.

Sand nie zamierzył jednak analizować składu lakieru, lecz starał się odgadnąć go przy pomocy wężu, a następnie sprowadził z Egiptu specjalny rodzaj żywicy, dzięki któremu udało mu się uzyskać taki sam lakier do skrzypiec.

Eksperti z uniwersytetu technicznego w Sztokholmie mają obecnie stwierdzić, czy skrzypce Sanda nie ustępują swym tonem skrzypcom Stradivariusa.

### OBRAJONY ZEBRAK

— Dali ci co?  
— Dali? Potraktowali mnie prawie tak, jak się traktuje agenta od ubezpieczeń.

# Zgromadzenie Narodowe dn. 31-go maja na Zamku w Warszawie

Zbliża się już coraz bardziej termin zwołania Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzplitej.

Konstytucyjny termin zwołania Zgromadzenia upływa dnia 6 maja, ponieważ obecnie urzędujący Prezydent, prof. Ignacy Mościcki, złożył przysięgę i objął swe funkcje dnia 5 czerwca 1926 roku, a konstytucja przewiduje, iż nowe Zgromadzenie Narodowe musi być zwołane na miesiąc przed upłynięciem kadencji Prezydenta. O ile Prezydent do dnia 6 maja nie zwolniłby Zgromadzenia Narodowego, jest to konstytucyjnie obowiązany uczynić Marszałek Sejmu. Do tej ewentualności, oczywiście, w obecnym stanie rzeczy nie dojdzie. Jak słychać w kręgach sanacyjnych, dekret p. Prezydenta, zwołujący Zgromadzenie Narodowe, będzie ogłoszony między 1szym a 6ym maja.

Termin nowego Zgromadzenia ma być wyznaczony na koniec maja, tak by data wyboru nowego Prezydenta nie była zbyt odległa od upłynięcia kadencji dotychczasowego Prezydenta. Początkowy zamiar aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się na Wawelu zostało zaniechane. Jak słychać Zgromadzenie odbędzie się na Zamku w Warszawie.

Co do kandydatur to wymieniano dotychczas dwie; dotychczasowego Prezydenta Mościckiego i premiera Prystorę. Ostatnio w kręgach sanacyjnych rozeszła się wiadomość że ponowny wybór Prezydenta Mościckiego jest już rzeczą postanowioną. Wiadomość tę świeżo potwierdził sanacyjny IKC. dodając zarazem że termin Zgromadzenia Narodowego został już ustalony na dzień 31 maja.

## Zbiorew megika zwierząt w Kalifornii

W szybach kopalni wosku ziemnego w Staruni pod Stanisławowem znaleziono dwukrotnie: w 1907 i w 1929 r., szczątki nosorożca welniastego, tęponosego, żyjącego przed setką tysięcy lat w epoce pleistocenu. Dzięki własnościom przeciwnym wosku ziemnego szczątki te zachowały się doskonale: Oglądać je można w muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i w muzeum fizjograficznym akademii umiejętności w Krakowie.

Przed dziesiątkami tysięcy lat ten wosk ziemny musiał się znajdować w Staruni na powierzchni ziemi i tworzyć zdradliwą sadzawkę, w której owe nosorożce, jakie żyły wówczas w całej Europie, za wyjątkiem Skandynawji, utonęły. Ze tak być musiało, tego dowodzi podobna sadzawka, istniejąca po dzień dzisiejszy w granicach miasta Los Angeles w Kalifornii, na terenie folwarku la Brea (Rancho la Brea).

Z daleka zakątek ten czyni wrażenie nie wielkie przestrzeni wodnej, pokrytej u brzegów szorstkimi trawami i krzewami, nadających się do przejażdżek łodziami i połowu ryb na wędkę. W rzeczywistości jednak jest to rzadkie zjawisko przyrody, zdradliwa sadzawka, stanowiąca mogiłę gromadną wszelkich stworzeń, dwunożnych i czteronożnych, które niebacznie w niej się znalazły. Grubość bowiem warstwy wody na tej sadzawce wynosi zaledwie kilka centymetrów, pod nią zaś rozciąga się topli gęstej, lepkiej masy wosku ziemnego. Z istniejących pod tą topli źródła

nafty przesiąka do sadzawki ropa i zanim przedostanie się na powierzchnię, tworzy się z niej pod wpływem procesu utleniania masa, przypominająca smołę, ów wosk ziemny, woda zaś deszczowa, zbierająca się na powierzchni, cuchnącego ropa bagniska, nadaje mu pozory cichej, niewinnej sadzawki.

Biada jednak ptakowi wodnemu, który się na tę sadzawkę opuści, czy to dla żeru, czy też odpoczynku, już się bowiem z jej powierzchni nie wzbije w powietrze. Gęsta, lepka masa chwyta go za łapki, a im większe ptak robi wysiłki, aby się z tej pułapki oswobodzić, tembardziej ciecz lepka okleja mu pióra, tem cięższy się staje i w końcu opada bezsilny na powierzchnię wody i zwoła znikną w topli. Biada tembardziej lisowi lub wilkowi stepowemu, który zoczywszy na wędzie rozpaczliwie bijącego skrzydłami ptaka, rzuca się chciwie na łatwą zdobycz. Sam ginie, wchłonięty przez topli. Tak samo zając lub jelen, goniony przez wilki, znalazłszy się nad brzegiem tej sadzawki i przypuszczając, że znejdzie tam ratunek przed napastnikiem, ginie w niej, a z nim razem przesładowane go drapieżniki.

W przeciągu tysięcy i dziesiątków tysięcy lat powtarzały się tu te tragedje zwierzęce, to też, gdy paleontolog amerykański prof. dr. Merriam rozpoczął w 1906 r. prace wykopaliskowe w Rancho la Brea, to znalazł tam poprostu olbrzymią mogiłę gromadną szczątków zwierząt kopalnych, sięgająca okresu trzeciorzędowego.

## Marka spada — Dolar wraca do normy

Na rynku walutowym, po gromach niespodziewanej burzy dolarowej zapanował spokój i pogoda. Dolar aczkolwiek powoli, stale i systematycznie wraca do normy, czego najlepszym dowodem jest kurs obecny.

Dzisiaj na mieście płacono za dolara 8,40 — 8,42. Obroty były minimalne.

Bank Polski płaci dzisiaj w godzinach rannych 8,20.

Za dolara złotego płacono 9,15, za rubla złotego 4,81. Naogół, jeśli idzie o dolary, tendencja jest mocna. Znacznie słabsza na złoto, a już b. słaba na markę niemiecką.

Dzisiaj rano kurs marki niemieckiej wynosił — 201. Nie notowano prawie żadnych obrotów. Marka niemiecka spadła do rzędu walut, na które niema najmniejszego zapobiegawstwa.

Fakt ten wiąże się niewątpliwie z obecną sytuacją polityczną w Niemczech.

Naogół na warszawskim rynku walutowym zanotowano b. nikle transakcje dewizami.

Wybitnie zwyżkuje w stosunku do wszystkich innych walut, a nawet do dolara, który odzyskał już częściowo utracone punkty funt angielski.

Na giełdach zagranicznych dolar gotówkowy waha się 8,25—8,30.

W dniu wczorajszym Berlin notował dolara nainiżej ze wszystkich giełd, bowiem tylko 7,80 — 7,85.

Nasze pożyczki dolarowe wykazują zdecydowanie zwyżkową tendencję, zarówno w Nowym Jorku, jak i w Warszawie.

Charakterystycznym szczegółem jest, że posiadacze włączków dolarowych w bankach, wkładów tych mimo spadku waluty amerykańskiej nie wycofali, dowodząc tem, że nie uważają obecnej sytuacji za groźną.

# Dolar i funt szterling

Trudno jest na razie ustalić wszystkie motywy nowej „polityki dolarowej”, zainicjowanej przez prezydenta Roosevelta, a jeszcze trudniej przewidzieć i ogarnąć wszystkie jej następstwa. Jedno jest natomiast zupełnie pewne, że nie należy poddawać się panice, która, prócz poważnych strat, nic innego przynieść nie może. Nie wolno zapominać ani na chwilę, że Stany Zjednoczone, pomimo ciężkiego kryzysu, stanowią w dalszym ciągu olbrzymią potęgę finansową i że te różne pomysły w dziedzinie kursu dolara, których eschem od kilku dni rozbrzmiewa cała prasa, jeżeli, mówiąc nawiasem, są całkowicie prawdziwe, to nie powstają pod przymusem, jak to się działo w innych państwach, ale są wyrazem własnej polityki, są szukaniem własnych dróg, mających na celu znalezienie wyjścia z obecnego przesilenia gospodarczego. Stany Zjednoczone, mimo wszystko, pamiętają nad sytuacją i niewątpliwie są jaknajdalej od myśli, aby niszczyć własną walutę. O tem trzeba stale pamiętać, bo to jedynie może uchronić posiadaczy oszczędności dolarowych od bolesnych, zdarzających się już nieraz, niespodzianek.

Wracając do zasadniczego tematu niniejszych uwag — do nowej polityki dolarowej, dysponujemy w tej chwili oficjalną enuncjacją prezydenta Roosevelta, wygłoszoną w ubiegłą środę. Mówiąc o zakazie wywozu złota z wyjątkiem tego, które stanowi własność obcych państw i jest niezbędne na pokrycie bilansu handlowego, prezydent Roosevelt w ten sposób tłumaczył ostatnie wydarzenia w zakresie polityki dolarowej: Chcemy — mówił — podnieść ponownie ceny towarów i dlatego zdecydowaliśmy się pozostawić dolara samemu sobie. To wzmocni naszą sytuację na rynkach międzynarodowych i zwiększy nasze szanse w walce konkurencyjnej. Przez obniżenie wartości dolara o 10 proc. zwiększy się zdolność eksportowa towarów amerykańskich. Naszym celem jest podniesienie cen towarów na rozsądny poziom. Nie mamy na myśli inflacji kontrolowanej, lecz chcemy kontrolować poziom cen.

Następnie prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie jakoby Stany Zjednoczone zamierzały wydać 5 do 6 miliardów dolarów na roboty publiczne. Pogłoski o ten temat nazwał bezsensownymi i tłumaczył, że może być tylko mowa o projektach produkcyjnych, zmierzających do złagodzenia skutków bezrobocia. Ale najważniejszą jest ostatnia część oświadczenia prezydenta, w której dał wyraz nadziei, że polityka Stanów Zjednoczonych doprowadzi cały świat do standardu złota w tej czy innej formie. Waluta musi być ustabilizowana w najważniejszych krajach, jeśli handel światowy ma się rozwijać. „Waluta amerykańska przyjdzie znowu do siebie po krótkich wahaniach, bo nasza polityka finansowa jest zdrowa, a nasze własne położenie wobec zagranicy jest zupełnie pozytywne”.

Prezydent Roosevelt nie przesądza sprawy dalsze, dewaluacji dolara. Zależy to od rokowań międzynarodowych i zdaje się, że nie przedkro nastąpi. „W każdym razie mamy dość pieniędzy na wszystkie ustawowe potrzeby”.

Enuncjacja prezydenta Stanów Zjednoczonych, którą powtórzyliśmy w obszerniejszym streszczeniu, rzuca dużo, i tym razem już całkowicie autentycznego światła, na politykę walutową tego państwa. Widać z niej, że spadek dolara jest zjawiskiem, wywołanym z całą świadomością i mającym na celu osiągnięcie pewnych korzyści taktycznych. Tak go, zresztą odrazu zrozumiała prasa angielska, dopatrując się w posunięciach prezydenta Roosevelta wyraźnej tendencji do wywarcia nacisku na Anglię, aby ją zmusić tą drogą do powrotu do paritetu złota. Przypuszczenie to jest tem więcej prawdopodobne, że akcja, podjęta przez Roosevelta, zbiega się z konferencją waszyngtońską, na którą, jako przedstawiciel Anglii, jedzie p. Mac Donald. Anglia najdotkliwiej odczułaby na rynkach światowych konkurencję zdevaluowanego dolara, więc otwierają się szerokie możliwości do wzajemnych rokowań i wzajemnych ustępstw.

Wszystko więc przemawia za tem, że obecnie punkt ciężkości w sprawie kursu dolara przenosi się na konferencję waszyngtońską. Od jej przebiegu, od wyniku rokowań między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz od stanowiska przedstawiciela Francji, który w tej sprawie ma odegrać

rolę arbitra, zależy w dużej mierze przebieg wydarzeń w tej dziedzinie, skupiającej dzisiaj właśnie uwagę całego świata.

Konferencja waszyngtońska zwołana została pod hasłem odniżenia barier celnych, utrudniających handel międzynarodowy i przyświecać jej będzie kilka celów, wśród których przedewszystkiem należy wymienić zwiększenie możliwości eksportowych, a tem samem ożywienie produkcji i konsumpcji. Do tego niewątpliwie dąży polityka walutowa prezydenta Roosevelta i pierwszym jej etapem będzie walka między dolarem i funtem szterlingiem. Można wyrazić przypuszczenie, że walka ta zakończy się kompromisem, będącym faktycznie zwycięstwem dolara. To też przewidywania, że wartość dolara obniży się o 10 proc., a kurs funta podniesiony będzie do 20 proc. leży w granicach prawdopodobieństwa.

Tak się przedstawia sytuacja w tej chwili. Ale — powtarzamy — wszystkie rozważania na ten temat mają wartość bardzo problematyczną, ponieważ informacje ze Stanów Zjednoczonych nadchodzą z dużym opóźnieniem a przytem są bardzo chaotyczne, co utrudnia orientację i odbiera wszelkim wnioskom trwałe podstawy.

## O polskiej marynarce

Zeszyt „Marine Rundschau”, miesięcznika wydawanego przez ministerstwo Reichswahry, a redagowanego przez kontradmirała w st. sp. von Gadow, zawiera dłuższy bezimienny artykuł o Polsce i sprawach morskich.

„Patrząc tylko cyfrowo — czytamy tam — rozwój jej jest większy, niż to się zewnętrznie wydaje: Stary materiał pływający został częściowo wyremontowany, częściowo wycofany (trawlerzy), a na to miejsce buduje się na stocznjach polskich inne małe jednostki. Personel po początkowym wyszkoleniu we Francji, ćwiczy bardzo intensywnie na okrętach, które nie ograniczają się do pływania w Zatoce Gdańskiej, ale odbywają też dalekie podróże po Bałtyku. Polskie wybrzeże tworzy silnie ufortyfikowany system obrony. — Biorąc pod uwagę rozbudowę głównego portu w Gdyni i małych portów w Jastarni i na Helu, znaczne zwiększenie polskiej floty handlowej w ciągu ostatnich lat pięciu, oraz budowę całego szeregu gmachów i urządzeń na wybrzeżu — stwierdzić można niezbicie, że z polskiego punktu widzenia dokonano wielkiego postępu.”

Plan rozbudowy polskiej marynarki wojennej zakreślony jest bardzo szeroko, Już w roku 1924 powstał pierwszy program morski, z którego wprawdzie wykonano tylko małą część, ale w kołach politycznych i stowarzyszeniach wojskowych istnieje stały nacisk w kierunku jeszcze dalej idących projektów. Od 1930 do 1940 roku miały być zbudowane 2 pancerniki, 3 krążowniki, lotniskowiec, minowiec, 12 kontrtorpedowców i 18 łodzi podwodnych. Ponieważ plan ten okazał się niewykonalny finansowo, zażądano na razie budowy 12 łodzi podwodnych. Do oficjalnego, przewidzianego budżetem i rozpoczętego planowo programu morskiego jednak nie doszło. Ucichła także zupełnie sprawa zbiórki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranuowski”. Pogłoski o tajemnej budowie tej czy

innych łodzi na zagranicznych stocznjach nie mogą być brane poważnie.

Polska posiada w kraju tylko jedną stocznję w Modlinie, mogącą budować statki do 100 tonn wyporności. Stocznja Gdyńska posiada wprawdzie pływający dok do 3000 tonn ale nie ma „kali” budowy okrętów. Warsztaty marynarki wojennej na Okywiu zajmują się tylko naprawą. Czy w Gdyni powstanie rzeczywście wielka stocznja okrętowa, nie jest jeszcze pewnem. Narazie najważniejszą rolę dla polskiej marynarki gra w tym zakresie stocznja Gdańska”.

### SYNDYKAT PRZESTĘPCÓW

Taa jedyna w swoim rodzaju organizacja znajduje się w meksykańskich więzieniach. Do syndykatu należą 15 tysięcy członków, są to osoby znajdujące się w więzieniach karnych 26 stanów Meksyku. Każdy członek wpłaca do kasy syndykatu tygodniowo 50 centów. Członkami zarządu i pracownikami syndykatu są więźniowie, którzy odbyli już swoją karę. Syndykat interesuje się również losem byłych więźniów, którzy są już na wolności, stara się o pracę a nich, daje im zapomogi pieniężne, umożliwia wyjazd zagranicę etc. Ustawa syndykatu zatwierdzona jest przez władze, tak, że instytucja ta funkcjonuje zupełnie legalnie.

### OGRZEWANE BUTY

Pewna niemiecka firma wypuściła nowy rodzaj obuwia z elektrycznymi ogrzewaczami, pomiędzy dwie warstwy podeszew włożona jest cienka płyta metalowa, którą ogrzewa się za pomocą prądu idącego od znajdującej się w obcasie baterji. Cena butów z ogrzewaczami wcale nie jest wygórowaną, po mimo to publiczność odnosi się do nowego wynalazku dość sceptycznie.

# Tragiczna śmierć autorki scenariusza.

## Podczas zdjęć filmowych wypadła z samolotu

Paryż, w kwietniu.

W jednym z szpitali paryskich zmarła wskutek odniesionych ran młoda Francuska „spadochronistka”, Helena Aubry, która wykonywała karkołomne sztuki w samolocie na lotnisku Bourget pod Paryżem.

Panna Aubry była autorką scenariusza, którego główna część akcji rozgrywała się w samolocie. Jedną ze scen przedstawiała walkę kobiety z pilotem w czasie lotu i po goń na skrzydłach samolotu, Panna Aubry nawiązała kontakt z jedną z francuskich wybitnych filmowych, która zgodziła się nabyć scenariusz, jeśli najtrudniejszą, główną część filmu, będzie nakręcona.

Autorka postanowiła więc nakręcić na własną rękę scenę w samolocie i odegrać w niej osobiście główną rolę. W tym celu wystartowała do lotu na lotnisku Bourget ze

znanym lotnikiem francuskim Maurycym Finatem. W samolocie znajdował się operator filmowy z aparatem. Panna Aubry przywiązana była do górnej płaszczyzny dwupłatowca, który leciał na wysokości 30 metrów nad ziemią, z szybkością 150 klm. na godzinę i miała położyć się na brzuch na górnym skrzydle, poczem zesunąć się w ten sposób na skrzydło dolne.

W pewnej chwili samolot uległ w powietrzu gwałtownemu wstrząsowi, p. Aubry straciła równowagę i spadła na ziemię. Przewieziona do szpitala zmarła wskutek wewnętrznych obrażeń. Przyjaciółka autorki zaprzecza, jakoby panna Aubry chciała popełnić samobójstwo wskutek śmierci swego narzeczonego oficera piechoty kolonialnej, który zginął w straszny sposób w walce z piratami chińskimi w Tonkinie.

# Małżonka u usi być... tatuowana

Kelner restauracyjki w San Gaetano, jednej z najstarszych twierdz portugalskich w południowej Afryce, zaoferował nam swe usługi jako przewodnik po wsiach murzyńskich plemienia Vandan, które w myśl legendy uważa się za potomka biblijnego Dawida.

Przewodnik—kelner na drugi już dzień pobytu naszego w San Gaetano wyruszył wraz z nami w kierunku Beira. Po mozolnej przeprawie w lektykach poprzez bagna i za rośla mangrowe, dotarliśmy do celu. Tu przeanalizowaliśmy się, iż najpotężniejszy z monarchów i czyni tyle trudności przy udzieleniu audjencji co wódz murzyński z rodu Vandan, asystujący podczas ceremonii tatuowania dziewczyny należącej do jego rodu. Fatalnym zbiegiem okoliczności, tego właśnie dnia znaleźliśmy się u bram pilnie strzeżonego miasta.

Delegacja wysłana w naszym imieniu do wodza powróciła z wiadomością, iż musimy zaczekać przez dni kilka — tak długo bowiem trwa ceremonia „wyświęcania” dziewczyny murzyńskiej z rodu Vardaa. W ciągu tych kilku dni zebrałszy pewne informacje, dotyczące aktu tatuowania jak i znaczenia, jakie mu nadają tubylcy.

Przedewszystkiem więc nie jest to, jak mylnie sądzą Europejczycy, metoda upiększania. Najidealniejsza piękność, ale bez tatuazu, nie zdołałaby skłonić mężczyzny rodu Vandan do poślubienia jej.

Według wierzeń tubylców, te setki blizn wypalane na ciele młodej niewiasty rozpalamy do czerwoności kamieniem, mają jakoby wypędzić z niej wszelkie zło i chronią ją do pokus. Dziewczyna decydująca się na wpa-

lanie potrójnego rzędu blizn na piersiach czyni się wyjątkowym powodzeniem.

Młode murzynki — mężatki z rodu Vandan poddają się jeszcze bolesniejszej operacji która polega na nader zręcznym nacięciu ciała mniej więcej na 10 cm głębokości i długości wzdłuż obu bioder w ten sposób, iż tworząc rodzaj „stojaka” matka daje możliwość dziecku oparcia nóg na biodrach, gdy — zwyczajem murzyńskim — nosi go na plecach.

Na szczęście żadna z młodych czarnych dam nie była zmuszona poddać się tej operacji, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy czekać na audjencję chyba ze dwa tygodnie. Tak długo trwa wyżej wspomniany zabieg, odbywający się w obecności naczelnego wodza.

Gdybyśmy wreszcie zostali przyjęci przez wodza naczelnego, nie umielibyśmy wytłumaczyć sobie, czy okazane nam względy były rekompensatą za długotrwałe wycieknięcia, czy też wódz chciał nam dowiedzieć, jak się wysoko ceni i że ród swój, faktycznie wywodzi od legendarnego Dawida. Po wytworzonej uczcie wydanej na naszą cześć, przywołał wódz najmłodszą córkę, polecając jej odśpiewać starą, bo przeszło 2 tysiące lat licząc pieśń, wysławiającą czyny przodka swego Dawida, który, uśmierciwszy groźnego olbrzyma celnym strzałem z procy, uratował od z głady cały swój ród.

Dzięki pomocy naszego nieocenionego przewodnika i tłumacza w osobie skromnego kelniera z portugalskiej restauracyjki w San Gaetano, zdołaliśmy — mówi znany podróżnik angielski Mc Intosh — poznać bliżej tajemnicze plemię murzyńskie Vandan, o którym krążą w Beirze mniej lub więcej fantastyczne opowieści.



# Reklama to potęga!

93)

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Przekład z angielskiego.

Pieczara za była dawną kryjówką przemytników, a Franek spędził w niej niejedną noc w okresie, w którym próbował przeprzeć się przez granicę, odległą o jakieś dwieście mil i biegnącą wskroś lasu. Niemcy nie obsadzali tej linii żywym murem żołnierzy, jak to miało miejsce na granicy belgijsko-holandzkiej, strzegły jej jedynie patrole, złożone z czterech mężczyzn, na dwieście jardów, tak, że każdy patrol składał się z 2-3 żołnierzy i czuwał na przestrzeni stu jardów.

Było już wpół do szóstej. Zgodziliśmy się obaj, że trzeba podjąć próbę jeszcze tej nocy. Franek trącił mnie wskazując oczyma sapersa.

— Posłuchaj, Maggs — rzekłem — wszyscy czworo jesteśmy w bardzo złym położeniu, ale nam grozi o wiele większe niebezpieczeństwo niż tobie. Powiem ci tylko tyle, że jeżeli nas złapią, rozstrzelają nas wszystkich troje, a los ten spotka każdego, kto nam będzie towarzyszyć. Jeżeli chcesz posłuchać mojej rady, to rozstanieś się z nami i spróbujesz przekraść się na własną rękę; tobie w najgorszym wypadku grozi odesłanie do obozu, natomiast cię za usiłowaną ucieczkę, ale żyć nie postradasz.

Saper Maggs potrząsnął jasną głową:

— Zostanę z państwem — rzekł stanowczo — lepiej przycisnąć się we czworo niż w pojedynkę, a państwu będzie z nami bezpie-

czniejsza. Nie boję się Szwabów nic a nic! Pójdę z panami oficerami i z panią, jeżeli mnie państwo z sobą weźmiecie.

Postanowiliśmy przeto połączyć nasze siły. Franek wyszedł pierwszy, by zakognować las. Uważałem, że to mnie ten obowiązek winien przypaść w udziale, on bowiem aż nadto napracował się w ciągu bieganego dnia, ale Franek uparł się przy swoim.

— Znam wszystkie drogi tego lasu i wszędzie trafiłbym pociemku — rzekł — zatem grozi mi mniejsze niebezpieczeństwo niż tobie. Zostawię wam moją mapę z oznaczoną drogą, tak, że w danym razie, gdyby mnie zdarzyło się coś złego, będziecie mogli trafić sami. Jeżeli nie wrócę do północy, nie czekajcie, ale próbujcie na własną rękę.

Zwrócił mi dokument i wytoczył drogę na mapie, następnie złożył swój tłumoczek na ziemi i oświadczył, że jest gotów.

— A nie zapomnij o tece Kuternogil! — rzucił mi rozkazująco.

Monika odprowadziła go aż do wyjścia z naszej kryjówki. Widziałem, że, wracając, ocierała oczy chusteczką. Aby ją nieco rozzerwać, zapytałem o wypadki, które poprzedziły moje uwolnienie. Powiedziała mi wówczas, że na rozkaz Franka wysłała z domu całą służbę pod rozmaitemi pozorami, Franek pozbył się żołnierzy, trzymających straż,

— Czy pamiętasz figiel kapitana Köpe-

nick? — spytała. — Otóż Franek postąpił podobnie z sierżantem i żołnierzami. Noc spędził w Ciepes, rano kazał się ogolić, kupił buty polowe, a płaszcz i kask skradł z wieżadła z kawiarni Schmidta, gdzie dużo oficerów przychodzi po rannej mustrze. Potem pojechał do zamku, a wiedział, że będzie opuszczał z chwilą rozpoczęcia polowania. Sierżantowi powiedział, że przysłano go z Gocna na inspekcję. Zdaje mi się, że to było cudownie zrobione. Urządził przegląd, skrzyknął wszystkich pokolei i odesłał do okólnika dla koni, gdzie ich sierżant miał ćwiczyć przez dwie godziny. Opowiedział mi to wszystko podczas jazdy samochodem. Franek powiada, że dość jest włożyć mundur i zbesztać ostro Niemca, to on się na niczem nie pozna. Czy i ty tak sądzisz?

Godziny wlokły się nieopowiedzianie męcząco. Nie mieliśmy wcale zapasów. Maggs który ostatni posiłek zjadł przed dwudziestu czterema godzinami — angielski żołnierz nie bywa oszczędny — wypalił wkrótce wszystkie moje papierosy.

O dziesiątej posłyszeliśmy kroki na zewnątrz, a w chwilę później zjawił się Franek blady i zziębły.

— Szukają nas po całym lesie — rzekł dysząc ciężko — wszędzie jest pełno ludzi — musiałem pełznąć po ziemi to tu, to tam, przemokłem do nitki.

Wskazałem na Monikę, która drzemała ze znużenia, więc zniżył głos.

— Des, byłem dobrej myśli aż do tej chwili, obecnie jednak sądzę, że koniec się zbliża. Idą przez las wielkim kółem żołnierze policja i straż graniczna.

(D. c. d.)

# KRONIKA

# Widmo szubienicy w Łodzi

KWIECIEŃ

23

Niedziela

KALENDARZYK

Przewodnia

## Podwójne operacje włamywaczy w grobowcu

(a) Urząd Sledczy w Łodzi zawiadomiony został wieścią o niezwykłym włamaniu do grobowca na cmentarzu katolickim w m. Zagórowie, powiatu Konińskiego.

Na cmentarzu tem znajduje się grobowiec rodziny Astów, którzy w Zagórowie i okolicy uchodzą za największych bogaczy.

Ostatnio w grobowcu tem pochowano dwóch członków rodziny Astów, między innymi zaś jakąś Nowakową, która uważana była za niezwykle bogatą kobietę.

Wersje te skłoniły najprawdopodobniej złodziei do wyprawy. Nocy wczorajszej według opracowanego z góry planu szajka zakradła się na cmentarz, wylamała mur grobowca i dostawszy się do wnętrza otworzyła wieko jednej drewnianej trumny, w której pochowany był mniej zamożny Ast.

(a) Jak się dowiadujemy, dochodzenie doraźne przeciwko mordercom furmana Zawadzkiego z Krośniewic zostało ostatecznie zakończone i w nadchodzącym tygodniu Urząd Prokuratorski wystosuje do Sądu wniosek o wszczęcie rozprawy doraźnej, która od będzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach maja rb.

Przed Sądem doraźnym zasiądzie jedynie jako oskarżony główny sprawca mordu 33-letni Stanisław Dziewierski, albowiem prze-

ciwko żonie jego 29-letniej Klarze, oskarżonej o współudział w zbrodni dochodzenie doraźne nie zebrało dostatecznych poszlak

Z tego więc względu, jak również z uwagi na okoliczność, iż Dziewierska znajduje się w ciąży, dochodzenie przeciw niej przekazano do śledztwa w trybie zwykłym i sprawa przeciw niej została z rozprawy doraźnej wyłączona

Dochodzenie ujawniło niesamowite szczegóły, w jakich Dziewierski dokonał mordu i rabunku na osobie Zawadzkiego

Pierwotnie istniała teza, że 54 letni Franciszek Zawadzki z Krośniewic, został ograbiony już po sprzedaży ładunku owsa który wioził do Łodzi i że zrabowano mu pieniądze osiągnięte ze sprzedaży transportu.

Jak ustaliło dochodzenie, rzecz się miała inaczej

Zawadzki jadąc z Krośniewic z ładunkiem owsa spotkał na szosie pod Lućmierzem Dziewierskiego włóczącego się po zebraniu Dziewierski poprosił go, by go zabrał na wóz.

Zawadzki pozwolił Dziewierskiemu wsiąść na wóz. Gdy znaleźli się w zupełnie odludnym miejscu w lesie lućmierskim Dziewierski siedzący z tyłu na workach z owsem, łomem żelaznym zadał Zawadzkiemu kilka potężnych ciosów wskutek czego tenże zmarł z powodu pęknięcia czaszki

Dziewierski ściągnął z zabitego kożuch i buty na skraju lasu wykopał dół pogrzebał zabitego a następnie z wozem i końmi udał się do Aleksandrowa, gdzie ładunek owsa sprzedał konie zaś oddał żebrakowi do pilnowania gdyż on musi się udać po pieniądze

Gdy Dziewierski nie zgłaszał się przez czas dłuższy pilnujący koni żebrak odstawił je na posterunek. Ustalono wówczas do kogo konie należą i w czasie poszukiwań znaleziono pogrzebane zwłoki. W toku dalszych dochodzeń ustalono, kto zaczął jechać z Zawadzkiem i ujęto Dziewierskiego który nadal włóczył się w okolicy

## Sytuacja w przemyśle włókienniczym

### Zatargi w fabrykach prowincjonalnych

(a) Pomimo zawarcia umowy zbiorowej która reguluje wszelkie sprawy sporne, między robotnikami i przemysłowcami w dziale włókienniczym, w poszczególnych fabrykach, szczególnie tych, które dotychczas nie podpisały umowy zbiorowej, rozgrywały się żadnej umowie zbiorowej, wybuchają ostre konflikty.

Powodem tych zatargów jest, bądź to niestosowanie ustalonych obecnie norm płacy bądź też wypłacanie zaliczek z zastrzeżeniem że różnice wypłacone będą po nadejściu taryfy płac.

Jak nas informują związki zawodowe, na terenie Łodzi, objaw ten powoli zanika. Zatargi podobne miały miejsce w tych firmach, które po raz pierwszy od czasu powstania Państwa Polskiego przyjęły umowę zbiorową i w odniesieniu do płac akordowych stawki od jednostki płacą w ten sposób, iż robotnik nie w stanie jest, nawet przy najlepszych kwalifikacjach zawodowych osiągnąć przewiezianej umową dniówki. System ten jest dla firm tych o tyle łatwiejszy do zastosowania, iż robotnicy odwykli od pewnych określonych norm i nie w stanie są zorientować się dość wcześnie w manipulacjach.

Komisja cennikowa, wyłoniona przez Zw. Prace, tudzież specjalne drukowane tabele płac, wydane przez związek klasowy poszczególnym delegatom fabrycznym, skutecznie przeciwdziałają wszelkim zatargom to też na terenie Łodzi, nastąpiło już znaczne odprężenie.

Również w Pabjanicach, tudzież Zduńskiej Woli i Żelowie, sytuacja uległa poprawie. Fabrykanci tamtejsi wypłacali jedynie zaliczki robotnikom, tłumacząc się niemożnością dokładnego obliczenia zarobków, z braku tabeli płac. Wobec otrzymania tych tabel obecnie spory zostały złagodzone i odpadł pretekst, co wypłacania zaliczek ze stro-

Natomiast w Piotrkowie i Tomaszowie, zatarg w niektórych mniejszych zakładach przemysłowych przybrał dość ostre formy, a to ze względu na rozmyślnie stosowanie niższych stawek akordowych, dla przetworów gorszej jakości i trudnych do wyprodukowania, przez co robotnicy z reguły nie osiągają dziennych minimalnych norm płacy.

W sprawie tej z początkiem przyszłego tygodnia interwenjować na miejscu komisja cennikowa z ramienia związków zawodowych by zapobiec ewentualnemu strajkowi, którym grożą robotnicy w razie nieuwzględnienia ich postulatów przez firmy.

Jak wynika z powyższego, obecna umowa zbiorowa, obejmując cały bez różnicy przemysł włókienniczy ma tą dodatnią dla robotników cechę, że stwarza podstawy do jednolitego uformowania płac robotników w tym przemyśle.

## Zatarg w fabryce Ejtingona

(a) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko 15 oskarżonym o udział w dniu antywojennym, zorganizowanym przez miejscowe organizacje komunistyczne w dniu 1 sierpnia 1932 r.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 20letni Saul Hanachowicz, 18letni Chaim Dawid Rozenfeld, 25letnia Gitla Łaja Brochstein, 18letnia Złata Berkowicz, 17letni Rafał Rafałowicz, 15letni Szmul Krówka, 19letni Abram Moszek Szczycki, 17letni Roman Szykier, 20letnia Irena Kagan, 16letni Chuna Dreksler, 16letnia Estera Rubin, 17letnia Chaja Frejlich, 19letni Ajzyk Ecyndast, 17letni Aron Herszkowicz, 17letni Izrael Icek Rzezak.

Wyżej wymienieni brali udział w różnych

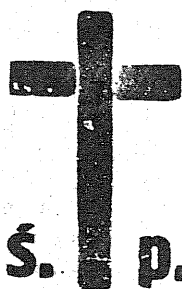
masówkach i pochodach komunistycznych w różnych punktach miasta.

Po zbadaniu kilku świadków, z pośród wszystkich wezwanych w liczbie 39, dalszy ciąg procesu został przerwany do dnia 27 bm.

Uczucie przepelnienia, bóle kiszczkowe, bóle w bokach, ucisk w pierśiach, biele w ca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA-JÓZEFA”, usuwając sztywnie przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu.

Zalecana przez lekarzy.

W poniedziałek dnia 24 kwietnia, jako w 11-tą rocznicę śmierci



# Wiktora CZAJEWSKIEGO

założyciela i redaktora „Rozwoju”  
(zamkniętego przez władze polskie)

w kościele św. Krzyża przed Wielkim Ołtarzem, o godzinie 11 rano odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy

O czem zawiadamia

**syn i synowa.**

## Oszust w mundurze kolejarza

W dniu 28 stycznia r.b. do mieszkania Stanisława Bartczaka, przy ul. Nowo Żarzewskiej 45 zgłosił się jakiś osobnik w mundurze kolejarza i oświadczył Bartczakowi, że może wyrobić mu posadę za opłatą podania.

Nieznajomy dodał, że w podobny sposób pomógł już kilku ludziom. Bartczak po wziął jednak pewne podejrzenie co do autentyczności kolejarza i udał się do komisariatu nie otręgając jednak o swych zamiarach rzekomego kolejarza.

Gdy powrócił w towarzystwie posterunkowego, kolejarz znajdował się jeszcze w mieszkaniu. Na żądanie policji osobnik przedstawił legitymację na nazwisko Stanisława Busse kolejarza.

Ponieważ jednak legitymacja ta również

nie odpowiadała cò do osoby, nieznajomego przesłano do wydziału śledczego, gdzie w kartotece i oddziale daktyloskopijnym stwierdzono, że zatrzymanym jest znany przestępca poprzednio karany 40 letni Stanisław Gąsiorowski.

Legitymacja Bussego jak ustalono, że została skradziona w Warszawie kolejarzowi Bussemu, który zmarł w sierpniu 1932 r.

Gąsiorowski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za legitymowanie się cudzą legitymacją. Sprawę o usiłowanie oszustwa wyłączono.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po rozprawie wydał wyrok na mocy którego Stanisław Gąsiorowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.

## Zorza polarna a radjo

Amerikanin Kennelly i Anglik Heaviside postawili teorię, według której na wysokości 100 do 1000 km. nad powierzchnią ziemi znajduje się warstwa, przewodzącego elektryczności powietrza. W odróżnieniu od warstw powietrza, leżących bliżej powierzchni ziemi, warstwa Heaviside'a zbudowana jest nie z obojętnych cząsteczek gazów, wchodzących w skład atmosfery, lecz cząsteczek obdarzonych ładunkiem elektrycznym t. zw. jonów.

Powyższa teoria okazała się szczególnie owocną przy tłumaczeniu zjawisk rozchodzenia się fal elektromagnetycznych dokoła powierzchni ziemi. Fala taka wysłana przez radjową stację nadawczą nie biegnie w nieskończoność, w przestrzeń wszechświata, lecz odbija się częściowo od warstwy Heaviside'a wraca ku ziemi, która ją znowu odbija ku atmosferze i tak dalej. Dzięki tym kolejnym odbiciom, fale elektromagnetyczne mogą się poruszać po linii łamanej i krążyć

dokoła ziemi.

Położenie tej warstwy powietrza nie jest jednak stałe i zmienia się zależnie od pory dnia i warunków meteorologicznych, co powoduje periodyczne zmiany w odbiorze radjowym: raz odbiór jest głośny, drugi raz cichy.

Liczne badania naukowe stwierdziły, że istnieje związek pomiędzy warstwą Heaviside'a, a zorzą polarną.—Pomiary wysokości, na której występuje zorza polarna, dały te same cyfry, co pomiary wysokości warstwy H. Ta zgodność nie jest czysto podatkowa. Ażeby tę rzecz całkowicie wyjaśnić, wysłano z inicjatywy Towarzystwa im. Henryka Hertza do badania zjawisk elektrycznych wysokiej atmosfery — specjalną ekspedycję do Tromsø, miejscowości Norwegii wysuniętej najbardziej na północ. Pracują tam obserwatorzy niemieccy i Anglicy, którzy przeprowadzają techniczne badania radjowe. Ekspedycja niemiecka zaopatrzona została w specjalne aparaty.

Do studjum nad zależnością pomiędzy zorzą północną a technicznymi zjawiskami w radjotelegrafii należy także badanie natężenia światła zorzy, oraz zagadnienie, czy istnieje związek pomiędzy natężeniem światła a zaburzeniami w odbiorze radjowym, wywołanem przez warstwę Heaviside'a. Do tego celu używa się specjalnie skonstruowanego aparatu, zaopatrzonego w fotokomórkę.

Wyniki badań w Tromsø będą miały znaczenie nie tylko naukowe, ale i praktyczne dla techniki radjowej.

Na czem jeszcze zaoszczędzić? -- Skasuj telefon.

# Zdania znakomitości współczesnych o kolei

— Pomyśl ten jest głupstwem? Co-dziennie wypuściam sześcioposobowe koczki do Potsdamu, i dakt w nie nie wsiada. Lepiej niechby już ludzie od razu pieniądze swe wyrzucili przez okno, zamiast poświęcać je przedsiębiorstwom równie niedorzecznym. (Na czelny pocztmistrz pruski o projekcie kolei kolejnej Berlin—Potsdam.)

— Czyż może istnieć coś bardziej komicznego i głupszego od obietnicy wybudowania lokomotywy, która byłaby dwa razy szybsza od koczki pocztowej. Równie dobrze możnaby przypuścić, że mieszkańcy Woolwich dadzą się wystrzelić na rakiecie fajerkowej—jak to, że powierzą się podobnej machinie. (Głos współczesny o Stephensonie).

W roku 1834 miała być założona pierwsza kolej żelazna w Niemczech pod Norymbergią. Najwyższe kolegium medyczne bawarskie wydało w sprawie tej następujące orzeczenie:

Szybki ruch musi niezawodnie wywołać u podrobnych chorobę mózgu, swoisty rodzaj delirium furiosum.

W r. 1835 Akademia w Ljonie pragnąc połączyć bezpieczeństwo podróżujących z korzyściami lokomoty mechanicznej, ogłosiła ankietę na wynalezienie wygodnej kolei żelaznej do której możnaby wsiąść, nie spisując przedtem testamentu.

Ankieta ta była usprawiedliwiona.

Albowiem Baunier i Seguin, pionierzy kolei żelaznej w Francji, opalanej węglem kamiennym, nieprzypuszczali, że tych kilku przypadkowych pasażerów, którzy w początku istnienia linii Saint—Etienne—Lyon wsiadło do pustych ogromnych wozów, uważanych będzie przez swą epokę za prawdziwych bohaterów.

— Jest rzeczą zadziwiającą zuchwała odwaga tych pierwszych, którzy powierzyli się tym straszliwym motorom. — pisał jeden ze współczesnych w roku 1839.

## Pierwszy opis kolei żelaznych.

Panna Frances Anne Kemble, córka znana w swoim czasie angielskiego aktora, w liście do przyjaciółki w sposób następujący maluje wrażenie, jakie wywarła na niej lokomotywa Stephensona, kiedy i jej dozwolono odbyć tę „ryzykowną” podróż próbną:

— Zostaliśmy przedstawieni małej i we-

solej tej maszynie, która ciągnąć nas miała wzdłuż szyn. Składa się ona (gdyż czułości pełen zwyczaj językowy wszystkie te oziwaczne, kochane małe rumaki, ziejące ogniem, uczynił klaczami)— z kotła, z pieca, z ławki i z umieszczonej poza ławką beczki z wodą, która starczy, aby zaspokoić jej pragnienie podczas gonitwy piętnasto-milowej, — całość jest niewieksza od zwyczajnej sikawki pożarnej.

Kroczy ona na dwóch kołach, które są jej stopniami, a poruszane są dwiema one dwiema stalowymi nogami, które przezwane są tlokami.

Cugle, mundsztuk i uzda, zapomocą których dosiada się tego cudownego małego zwierzęcia, składają się w sumie z niewielkiego hebla stalowego, który puszcza parę na nogi (lub tloki) lub ją od nich powstrzymuje. Dziecko mogłoby niem powodować

I oto sapiące zwierzątko, które zawsze mam chętkę pogłaskać, zostało wprzagnięte do naszego powozu, i kiedy Mr. Stephenson posadził mnie obok siebie na ławce, ruszyliśmy z szybkością jakichś dziesięciu mil (angielskich) na godzinę. Nie masz pojęcia, jakim uczuciem jest przerzwanie powietrza. A przytem ruch sam jest łagodny, jak tylko można sobie życzyć. Mogłam byłam czytać albo pisać. Powstałam, zdjęłam kapelusz i piłam powietrze przed sobą. Wicher tak był silny, czy też czyniło to zmaganie się z nim — dość, że nieo parcie zaciskał mi oczu. Kiedy dy je zamknęłam, uczucie fruwanja było zupełnie czarodziejskie i dziwne ponad wszelki opis, a pomimo to zachowałam uczucie zupełnej pewności i ani odrobiny nie doznawałam trwogi.

Aby popisać się mocą swojej maszyny, kazał Mr. Stephenson, w pewnym miejscu przyczepić do jej przodu inny parowóz, który stał spokojnie przed nami bez ognia i wody, zaś wóz ciężarowy, naładowany budulcem, przytwierdźcie poza naszym, obciążonym mnóstwem osób, wagonem — i oto z wszystkim tem puścił się galopem nasz dzielny, mały smok, płci żeńskiej! W dalszym ciągu znaleźliśmy jeszcze trzy wagony towarowe, które postawione zostały przed naszą maszyną, i te również pchała ona przed sobą bez wahania i jakichkolwiek trudności.

Jeśli dodam jeszcze, że ten czarujący, męły stwór równie żwawo biegnie w tył, jak wprzód — zdaje mi się, że udzieliłam Ci wyczerpującej relacji o niej“.

wach ścierała norma porodów stała się zwyczajem. Ale dzisiejsze życie jest ciężkie. Kobieta, nie będąca zmuszoną do częstych porodów i stałego kojenia dzieci, stanęła w szeregu z mężczyzną i pracuje we wszystkich dziedzinach pracy praktycznej czy duchowej. Równocześnie w jej rękach spoczęły wszelkie nici życia domowego. W Niemczech 65 procent wszelkiego dochodu narodowego, tj. około 30 miliardów marek, przechodzi przez ręce kobiet.

Z tablic statystycznych wynika, że w Niemczech jest 96 procent rodzin w których kobiety-gospodynie czy też żony członkowie rodziny pracują zarobkowo i pomagają utrzymywać gospodarstwo domowe.

Obecnie w Niemczech jest około 4 milionów kobiet zamężnych pracujących zarobkowo, nie bacząc na to, że w państwie panuje wielkie bezrobocie. W Berlinie np., gdzie na każdych 100 mężczyzn przypada 119 kobiet, zatrudnionych jest 475.000 kobiet obok 551.000 zatrudnionych mężczyzn. W berlińskiej akademii handlowej przygotowuje się do kwalifikowanej pracy handlowej 600 studentek na 1350 studentów. W samym tylko Berlinie przed półtora rokiem studjowało na wydziale medycyny uniwersytetu berlińskiego 700 kobiet, 300 kobiet studjowało prawa, 1950 filozofje, pedagogike i inne nauki humanistyczne.

Berlińska wystawa propaguje dalej między kobietami ideę oszczędzania sił fizycznych, co przy dzisiejszym przeciążeniu kobiet ma wielkie znaczenie. Ciekawem jest, że wystawa zaleca, aby kobiety, prasując ubranie siedziały przy tej pracy a nie jak dotąd, stały. Afisze głoszą: „Początkowo wydawać się będzie wam dziwne i może nie do usku-tecznienia, ale jest to możliwe, ba konieczne dla waszego zdrowia.“

Pod ciociami kryzysu gospodarczego życie kobiety współczesnej w Niemczech upadło w takiej samej mierze jak życie mężczyzny. Jak silne są te cioci, dowodzi następująca statystyka. Olbrzymia fabryka Singera w Niemczech miała w r. 1929, tj. w czasie dobrej konjunktury, chociaż nie idealnej, budżet dochodzący niemal do 18 milionów marek; po dwu latach budżet ten zmniejszył się na 6.754.000 marek. W roku 1929 zakupno surowców i przewóz pochłaniał około 9 milionów a po dwu latach już tylko 2,5 miliona marek. Tak obniżyła się produkcja a tem samem zmniejszyła się siła kupna kobiety w dzisiejszym świecie, która jest jej żywiołem.

Berlińska wystawa urządzona została za tem pod hasłem: Powrót kobiety do ogniska domowego, gdzie zrodzi się nowe życie a zgaśnie stare.

# Co zobaczyć można Humor

na berlińskiej wystawie „Kobieta“.

W Niemczech rozpaczają: przed 33 laty kobiety niemieckie obdarowywały swoją ojczyznę dwoma milionami dzieci, która to cyfra obecnie zmniejszyła się o połowę, tj. na jeden tylko milion. Ale przed 33 laty, kiedy kobiety niemieckie tak gorliwie rodziły, umierało w krótkim czasie po urodzeniu każde trzecie dziecko, podczas gdy obecnie umiera co dwunaste. Hygiena i podniesienie się kulturalnego poziomu szerokich warstw przyczyniły się do tego, że ocala się 25 proc. wszystkich nowonarodzonych tak, że państwo nie musi obawiać się wymarcia i więcej matek nie musi oplakiwać straty swych dzieci.

O wszystkim tem przekonać się możemy na berlińskiej wystawie „Kobieta“, która przez cały rok była tak okazałe reklamowana i która obecnie zajęła długą kolumnadę gigantycznych sal wystawowego miasteczka. Z całego ułożenia wystawy sędzić można, że iniektory starali się jej nadać charakter agitacji za powrotem kobiety do jej roli matki i gospodyni. Dzisiejszy rząd niemiecki z pogardą patrzy na ludzi, którzy przez ostatnich czterdzieści lat wytyczali kierunek życia niemieckiego. Mężczyźni stali się skobieciami, powiada Dr. Gumbel.

tego, rzecz naturalna, że kobiety przybrały charakter męski. Dzisiejsi władcy Niemiec, którzy doszli do steru drogą „narodowej rewolucji“, przepowiadają, że wkrótce kobieta znów stanie się prawdziwą kobietą.

Wystawa dalej obrazuje niemiecką opiekę nad niemowlętami i dziećmi wogóle. Jak wynika z wyżej przytoczonych cyfr, dzięki tej właśnie opiece udaje się przewyciężyć katastrofalne następstwa upadku natalności. Jeżeli odezwy nawołujące, aby rodziny miały dużo dzieci, nie przyniosą pożądaných wyników, to w roku 1955 ludność Berlina zmniejszy się z 4 milionów na 3 miliony, a w roku 2000 stolica Niemiec liczyć będzie zaledwie milion mieszkańców. Trzeba jeszcze dodać, że w roku 1900 na każdego 65letniego Niemca przypadało siedem dzieci, obecnie przypada tylko troje, a jeżeli tak dalej pójdzie, to w r. 1980 na każdego starca przypadać będzie tylko jedno dziecko.

Dzisiaj powszechnie wskazuje się na to, że kobieta wszelkimi środkami stara się wyzwolić od macierzyństwa, maci porodowych, a wiadomem jest, że nie czyni tak jedynie ze względów materialnych, bowiem w Niemczech tak jak w innych kulturalnych państ-

## OSTROŻNOSC NIE ZAWADZI

Dwaj urzędnicy sowieccy, Szapszelewicz i Cyperowicz przechadzają się w Moskwie

— Słyszales — mówi Szapszelewicz — że Trocki wydaje nową książkę u burjujów?

— Sza? — odpowiada kompan.

Chwila milczenia. Jednakże Szapszelewicz nie rezygnuje z rozmowy.

— To może ty nie wiesz, że Cziczernina znaleźli w przeszłym tygodniu na ulicy? Był zupełnie pijany.

— Sza, sza! — krzyczy Cyperowicz — ja nic o tem nie wiem.

— No, to ja tobie powiem, że Bucharin, Cyperowicz wybucha:

— Ha! a pisk! Ja nie chcę o tem słyszeć.

— Dlaczego ty nie chcesz słyszeć?

Przecież tu jest pusto, nikogo niema

— Tu jest pusto! Ale skąd ty możesz wiedzieć, czy jeden z nas nie należy do GPU?

## ZROZUMIELI SIĘ

Klient do krawca: — Chciałem ubranie

— Na miarę?

— Nie. Na kredyt

# Jak wygląda jądro ziemi.

Według dawniejszych hipotez ziemia na początku była z początku kulistym ciałem gazowym które stopniowo się ochładzając kurcząc, w ciągu milionów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemii, E. Jänecke, ogłosił dwie prace, które dają wgląd w nowe teorie o budowie kuli ziemskiej.

Według profesora Jänecke, pod twardą skorupką ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około sto km. napotykamy słoje płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające 2700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twarde ośrodek złożony z metali, przede wszystkim z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do ok. 3000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy

plennej lub gazowej, należy przypisać nie słabemu ciśnieniu, które sięga do 28,000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metali. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemna grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstecz, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grube kora ziemna, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 milionów lat, aby się utworzyła.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dzisiaj zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy.

# Zwycięstwo wódki.

W Ameryce wolno pić! W 15 stanach nastąpiło oficjalne pogrzebanie prohibicji... „Święto to obchodzono hucznie i wesoło, „re kordowo“, jak przystało na Amerykę.

Kulminacyjny punkt święta przypadł na noc onegdajszą. Punktualnie o północy we wszystkich lokalach rozpoczęto wyszynk na pojów wyskokowych do których garnęło się tysiące „wysuszonych“ i spragnionych od wielu lat gardzieli.

W kawiarniach i restauracjach w kabinach i domach prywatnych lały się strumienie wszelkiego rodzaju alkoholu.

Nawet aktorzy w teatrach pełnymi pułkami wznosili toasty na cześć publiczności. Przewidzane ustawą ograniczenie co do procentowej zawartości alkoholycznej napojów „nadrabiano“ ilościowo.

Nawet w studjach radiostacji urządzonej libacje w których zazdrośnie przysłuchiwali się słuchacze w tych stanach, gdzie prohibicja jeszcze obowiązuje.

Po północy przez ulice Nowego Jorku przeciągały stutysięczne rozentuzjowanych i śpiewających tłumy na każdym kroku niemal można było obserwować zbratanie pijackie między ludźmi, którzy po raz pierwszy w życiu się zetknęli.

Dotychczas zniesiono prohibicję tylko w 15 stanach na ogólną liczbę 48.

W sześciu dalszych stanach zniesienie prohibicji spodziewane jest w najbliższych dniach zaś reszta, w liczbie 27 kurczowo jeszcze broni się przed „inwazją“ bóstwa Bacchusa, lecz opór ten prawdopodobnie już nie będzie trwał długo.

# Nowe stacje radiowe

Jest to nowy rodzaj inflacji, bo i na eter przyszła kolej przeżywać to zjawisko, inflacja ta ogarnęła całą Europę i wyraża się w powstawaniu coraz to nowych silnych stacji. Przed powstaniem Raszyna z mocą 150 kW, w Europie uchodziły za silne stacje następujące: Königswusterhausen, Daventry, Msczka, oraz trzy stacje angielskie z mocą średnią 30 kW. Powstanie stacji rasyńskiej było rewelacją. Zrozumiano od razu, iż prawdziwie dobry odbiór bliższy czy dalszy może dać tylko stacja o dużej mocy, którą panuje zupełnie nad zaburzeniami wszelkiego rodzaju oraz przekazuje wszelkie tony z taką siłą, iż otrzymujemy prawdziwie pełny i piękny odbiór. Raszyn słuchany jest w całej Europie tak samo dobrze, jak dobre lokalne stacje.

Wkrótce w ślad za Raszynem powstaje ogromnej siły stacja w Pradze, 3 stacje w Moskwie, Anglia uzupełnia swoją sieć silnych stacji i dochodzi do 5-ciu Niemcy tworzą cały plan rozbudowy stacji o wielkiej mocy, otwierając nowe stacje w Langenberg, Mühlacker, Heisberg i Wrocławiu, budując wreszcie największą stację 150 kW w Lipsku. Stacja ta jednakże nie pracuje z przewidzianą mocą. Okazuje się bowiem iż nie tak to łatwo pomimo półrocznych prób, utrzymać na stałe taką wielką moc, dzięki trudności, wywołanej przez równoległą pracę lamp ogromnej mocy. Podkreślamy ten fakt, gdyż z trudnością walczył i Raszyn, lecz zdołał je w szybkim tempie opanować.

Wkrótce państwa nie pozostały w tyle.

Włochy zbudowały wielką stację w Rzymie i zwiększyły znacznie moc Mediolanu, Florencji i Bari. Szwecja i Norwegia zbudowały każda po jednej stacji, Szwajcaria dwie stacje: Sotens i Beromünster.

Nie na tem koniec, Niemcy w dalszym ciągu rozbudowują swoją sieć i z kolei ma powstać wielka stacja w Hamburgu. Naczelny dyrektor wiedeńskiego Rawagu zapowiedział, iż w przeciągu dwóch miesięcy otwarta będzie nowa stacja w Bizamburgu pod Wiedniem, o mocy 100 kW. Anglia przebudowuje stacje długofalowe w Daventry na nowe o mocy 100 kW. Francja poza swą nową stacją „Poste Parisienne“ i zwiększoną w Tuluzie przystąpiła do prac nad wybudowaniem nowej dużej stacji w Lille, zamiast pracującej obecnie „Radio FTT. Nord“.

Stacja w Tuluzie o mocy 75 kW. przechodzi obecnie szereg prób, Rosja Sowiecka podnosi moc swojej stacji Kominternu w Moskwie ze 100 kW, do 500 kW. Jugosławia nie chce pozostać w tyle w tym wyścigu, postanowiła więc budowę 60 kW. stacji w Milogradzie. Rumunia projektuje nową stację o mocy 150 kW.

Zjawisko to z jednej strony pocieszające choćby dlatego, że przyspieszy ono rozwiązanie kryzysu, wywołanego inflacją radiową. — Pasma fal przeznaczane początkowo dla 70 stacji, wykorzystywane jest dzisiaj przez przeszło 200 stacji. Dzięki temu odbiór ich jest dzisiaj dostępny tylko dla posiadaczy

mocnych aparatów lampowych. Każda nowa, duża stacja — to nowe uziemienie, słuchania szeregu stacji sąsiadujących, a jeżeli dwie duże stacje sąsiadują na falach obok siebie, jak np. Mühlacker i Londyn, to w rezultacie wielu Anglików nie może słuchać własnego Londynu i chcąc — nie chcąc — słucha Mühlacker. Korzyści więc płynące z posiadania dużej stacji są wielkie.

## NA MARGINESIE.

### Nieporozumienie.

Wszystko zło i wszystkie nieszczęścia pochodzą przez nieporozumienia.

Przez nieporozumienie zabił Kaim Abła, bo zdawało mu się, że ten biedaczyna dmuchał mu w komin i dlatego palone na chwałę Panu laszerne barany nie chcą się nie chciały, a ten wcale mu nie dmuchał, a jak późniejsza wizja lokalna Urzędu Rozjemczego, na miejscu zbrodni wykazała, cegła się w kominie oberwała i nie było t. zw. „cugu“ w piącu.

To było pierwsze nieporozumienie, które skończyło się klęską wielką, bowiem Kaim miał tyle dzieci, że musiały prosić aż konsulatu angielskiego w Palestynie o prawo wyjazdu po całym świecie.

Nieporozumienia zdarzają się nader często od tego czasu wśród ludności.

Przez nieporozumienie ścięto głowę polskiemu robotnikowi, na mocy wyroku sądu niemieckiego, a gdy okazało się, że to wcale nie on zawinił, przesłano rodzinie jego ubolewanie, przyczem porto za list musiała zapłacić rodzina. Rodzinie to niewiele pomogło, a tylko sam niewinnie skazany mógł się cieszyć ze sądy ludzkie, choć późno, ale zawsze z godną prawdziwego chrześcijanina pokorą do omyłki się przynajmniej.

Podobny wypadek był w Ameryce, gdy sądzono jakiegoś murzyna za kradzież jabłek w ogrodzie białego. Po rozprawie przewodniczący każe wprowadzić oskarżonego na salę dla wysłuchania wyroku. Na salę wchodzi dozorca więzienia.

— No dobrze — sędzia powiada, a gdzie jest murzyn?

Dozorcy podrapali się za ucho i powiadają:

— Panie sędzio myśmy przyszli tylko po wyrok, bo murzyn już jest zlinchowany.

Sędzia zemdłał, gdyż właśnie wydał wyrok uniewinniający.

Ale co tu szukać daleko.

U nas w Łodzi taki był wczoraj wypadek.

Można go nazwać nieporozumieniem.

Było 1-go kwietnia.

Zwyczaj opowiadania kawałów.

Przychodzę do cukierka i mówię do przyjaciela:

— Wiesz, człowieku, ciotka twoja co ma dom na Zarzewiu umarła.

Serafina z radości aż zatknęła.

— Człowieku mów, a długo się męczyła?

— Długo, powiadam, długo i tak jej cierpienia odmalowałem że aż sam dostałem fluksji.

Len wyl z radości i nic nie mówiąc, na dorożkę siada, trumnę kupuje, żeby ciotkę prędzej pochować, jedzie na Zarzew, a tu ciotka zdrowa i nawet sobie akurat nasiadówkę bierze.

Zaryczał Serafin i ciotkę zadusił.

Nie mógł znieść jej widoku.

Za bardzo się już cieszył.

Ale zabił kobietę przez nieporozumienie, bo na zarcie się nie poznał.

Powia dzisiaj mój przyjaciel:

— Rycerską mam rodzinę, a mój proteplasta padł na Placu Wolności.

— Co ty powiadasz, w którym roku?

— W zeszyłym — powiada — upił się ta tko i lazi na romorska, padł, nogę zwichnął, ale się już wykurował.

No, proszę, czy to nie nieporozumienie?



# Odkrycie cennych pomników chrześcijaństwa w Nubji

Podczas kampanji wykopaliskowej, przedsięwziętej w Nubji, w celu zapoznania się z pomnikami chrześcijańskimi, znajdującymi się między drugą i trzecią kataraktą Nilu i które mają być zalane, z powodu podniesienia tamy w Assuanie, prof. Monneret de Villard znalazł 14 kościołów, 2 klasztory i pałac warowny, około 100 domów i 4 nekropole chrześcijańskie, pochodzące z okresu czasu między VIII a XII wiekiem.

Kilka z tych kościołów jest zbudowanych według niespotykanych dotychczas wzorów.

Dwa z nich posiadają mury całkowicie pomalowane freskami. Obrazy aniołków są przepięknie różnymi motywami religijnymi, natomiast adoracją pasterzy, trzema młodymi ludźmi w ogniu, pewnym królem nubijskim, przedstawianym Chrystusowi przez anioła i świętego.

W jednym z kościołów zachowała się zupełnie nienaruszona tylna część chóru, stanowiącego jedyny wzór tego rodzaju w dolinie Nilu. Wreszcie zauważono na ścianach znaczną liczbę napisów w starożytnym języku nubijskim.

W nekropolach chrześcijańskich znajdują się grobowce ciekawej formy, dowodzące nieznanego obrządków pogrzebowych. Znaleziono 310 nagrobków z napisami, wyrytymi prawie zawsze na płytach z palonej gliny. Jeden z tych napisów, datowany erą muzulmańska (Hidżra), stanowi jedyny przypadek w epigrafii chrześcijańskiej.

Kilka z tych płyt pokryto niezwykle kękną dekoracją. Między zabytkami na największą uwagę zasługują krzyż monumentalny z napisami po obu stronach, wzniesiony na słupie, Słup ten stoi przed grobowcem w formie kopuły, umieszczonym pod olbrzymim łukiem.

daniu, młodzież siłą wtargnęła do gmachu rady i zmusiła ją do przyjęcia swych żądań, czym rewolucjoniści rozeszli się do swych wiosek, aby zawiadomić ich ludność o dokonanym przewrocie.

Istnieje na świecie jeszcze mniejsza od Andory republika: San Marino. Zapewnie i w niej dojdzie do rewolucji.

## Artystka kucharka

Na doroczną wystawę królewskiej Akademii sztuki w Londynie przyjęto między innymi, dwie rzeźby artystki rzeźbiarki, Henrietty Bunsow.

Jak się okazuje, rzeźbiarka ta jest właściwie kucharką i gospodynią u pewnej zamożnej rodziny londyńskiej i tylko w chwilach wolnych po całodziennej pracy zajmuje się w swym pokoiku rzeźbiarstwem.

Trzeba jednak dodać, że nie była wychowana na kucharkę, a jeżeli się wzięła do kucharstwa, to z tego względu, że rzeźbiarstwo nie zapewniało jej nawet najskromniejszego utrzymania.

Pani Henrietta Bunsow jest rodem z Wiednia i pochodzi z rodziny artystycznej; Pradziadkiem jej był zmarły w 1859 r. w Budapeszcie znany artysta malarz Fryderyk Lieder, którego portret własny znajduje się w wiedeńskiej Akademii sztuki. Wykształciwszy się na rzeźbiarkę, utalentowana artystka otworzyła własną pracownię w Wiedniu. Gdy wszakże po latach pracy, wśród najcięższych warunków materialnych zaczęła jej grozić śmierć z głodu, postanowiła się chwycić innego zajęcia, opuściła Wiedeń, a przybywszy do Londynu, przyjęła tam stanowisko kucharki i gospodyni, i teraz oczekuje wyroku krytyki londyńskiej, której wynik pomyślny pozwoli jej może powrócić do dawnego umiłowanego zawodu.

# Bezkrwawa rewolucja

w lilipucim państwie

Nawet do maleńkiej Rzeczypospolitej Andory, leżącej w Pirenejach, pomiędzy Francją a Hiszpanią, a obejmującej 30 wiosek, liczących ogółem około 6,000 mieszkańców, dotarły prądy nowoczesne i wywołały rewolucję.

Wprawdzie rewolucja ta trwała zaledwie godzinę i miała przebieg zupełnie bezkrwawy, niemniej jednak dopięła celu.

Dotychczas od 1278 roku, Andora rządziła była patriarchalnie, pod nominalną opieką dwu syndyków, z których jednym jest ród francuski a drugim biskup Urgelu, przez ręką generalną zasiadającą w „pałacu” rządowym w stolicy państewka, włosce Andorra la Vieja.

Posiedzenia tej rady były tajne, a członkowie jej wybierani byli tylko przez głowy rodów. I dopóki taka „głowa rodu” żyła, jej synowie i wnukowie pozbawieni byli prawa wyborczego, choćby już sami posiadali własne rodziny.

I trwał ten porządek rzeczy przez 655 lat, w końcu jednak młodzież Rzeczypospolitej nie chcąc być dłużej upośledzoną w porównaniu do młodzieży innych państw świata, zbuntowała się i oto dn. 8 kwietnia zwołała się, ruszyła ze swych wiosek do stolicy i zażądała od rady generalnej, aby wszyscy wogóle obywatele Andory mieli prawo głosu i mogli być wybierani do rady. Gdy zaś starcy, zasiadający w radzie, odmówili temu za-

## Widowiska

TEATR:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick  
 TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer  
 TEATR POFULARNY—Bar Kochba  
 TEATR OPERETKA „8.30”—Dolly  
 CYRK STANIEWSKI—Wielki program cyrkowy

KINA

CASINO—W cieniu krzyża  
 CAPITOL—Błękitna rapsodia  
 CZARY—Zwycięstwo Czarnego Dżeka  
 GRAND-KINO—Pod twoją obronę  
 LUNA—Baby  
 CORSO—I. Mój przyjaciel król, II Rok 1914  
 STYLLOWY—Człowiek, którego zabiłem  
 OSWIATCOWY—dla doros. Skończona pieśń, dla młodz. Pojedynek w samolocie (Tom Mix).  
 PALACE—Dzika dziewczyna  
 PRZEDWIOSNIE—Romeo i Julcia  
 SFLENLID—Naucz mnie kochać  
 RAKIETA—Kobieta w Monte-Carlo  
 ADRIA—Kiki  
 METRO—  
 SZTUKA—Boczna ulica

Wykresy kin są proszone aby we własnym interesie zwrócili uwagę na czas reakcji

### Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 marca 1933 r.  
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Lewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,45
	Holandja	360,00
	Londyn	30,50
	Nowy Jork	8,91
	Paryż	35,07
	Praga	26,50
	Szwajcaria	172,22
	Włochy	45,68
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza.

— Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,72 1/4 — Rubel złoty 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	11,50
4 proc. poz. inwestycyjna	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	55,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,38
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
1 proc. L. Z. Kielce	39,00
1 proc. L. Z. Piasek	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

### Przez radio

Łódź, 24 kwietnia 1933 r.

9.55	Program na dzień bieżący
10.00	Nabożeństwo z Krakowa
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień następny
12.10	Komunikat P. I. M.
12.15	Poranek muzyczny. W przerwie „Powietrze w naszych mieszkaniach”
14.00	„Porady weterynaryjne”
14.20	Muzyka
14.40	„Pogadanka konkursowa”
15.00	Komun. roln.-meteorol.
15.05	D. e. koncertu
16.00	Program dla młodzieży
16.25	Płyty gramofonowe
16.45	Odczyt: ze Lwowa
17.00	Humorystyczną i taneczną muzyką kameralną. W przerwie komun. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich
17.55	Program na dzień następny
18.00	Muzyka lekka
	N przerwie wiadomości bieżące
19.00	Rozmaitości
19.25	Słuchowisko ze Lwowa
20.00	Przyjemna godzina
21.00	Wiadomości sportowe
21.10	Koncert Ork. P. P.
22.05	Recital śpiewaczy
22.35	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

**KINOTEATR**  
**STYLLOWY**  
 dawniej „RESURSA”  
 Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Największy przebieg sezonu!  
 Matki, ojcowie, siostry, bracia i narzeczone musicie zobaczyć ten film p. t.  
**Człowiek, którego zabiłem**  
 Film który oddaje się hołd dla jego wartości  
 W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carroll i Phillip Holmes.  
 UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:  
**„Natchnienie”**  
 w roli gł. Greta Garbo.  
 Początek seansów w soboty  
 niedziele i święta o godzinie  
 3 pp. w dni powszednie o  
 godz. 5 popołudniu.  
 Aparatura dźwiękowa:  
**„PHILIPSA”**

**Szewcy.**  
 Najtaniej nabyć skóry w każdej  
 można ilości  
**w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**SKLEP**  
**Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Obwieszczenie**

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 10 marca 1933 roku za Nr. 1675 Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na porządek dzienny Zwyczajnego Ogólnego Zebra-  
 nia Członków Towarzystwa wyznaczonego na dzień 26 kwietnia r. b. o godz. 6 m. 30 wieczorem, na zasadę § 76 Ustawy zapisane zostały dodatkowo wnioski podane ze strony Członków Towarzystwa, a mianowicie:

- 1) w kwestji warunków dokonywania konwersji zaległości z rat od pożyczek Towarzystwa
- 2) o przyznanie subsydjum dla Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w sumie zł. 25.000.—
- 3) o przyznanie subsydjum dla biblioteki, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskie, Przedmieście w sumie zł. 2.000.—
- 4) w kwestji zmiany § 77 Ustawy Towarzystwa
- 5) w kwestji zmiany drugiego paragrafu projektu Ustawy dotyczącego podziału na kurje przy wyborze pełnomocników
- 6) w kwestji uzupełnienia § 3 Ustawy Towarzystwa.

**W każdej cenie—**  
 z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe odżywcze miedziane i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.  
 poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**

**Stanisław Szmigielski**  
 Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-43.

**Składy własne.**

Komisowa sprzedaż węgla Tow. „Kopalń i Zakładów Hutniczych i Ciesnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Milowec, Niwka (Rudolf).  
 Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
 Gotawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

**Czy choroby płucne są uleczalne ???**

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, orzew, warzywne i kwiatów. CE. BULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZY-  
**RZĄDY**

ogrodnicze - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125 Cenniki bezpłatnie.

**Potrzebny maszynista rotacyjny**

EWENTUALNIE pomocnik maszynisty rotacyjnego

ZGŁASZAC SIĘ „ROZWÓJ”, AL. KOŚCIUSZKI 41.

Gluchota, szum, ciężkie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki.

**POTRZEBNY**

chłopiec na praktykę do drukarni. Wiadomość „Rozwój” 4-7 po południu.

**DEKARZ**

na papę potrzebny. Zgłosić się „Rozwój” Aleje Kościuszki 41.

**BEZ ODSIĘPNEGO**

mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

**Sprzedam**

maszynę do szycia Singera. Sosnowa 17, sklep.

Francuska konwersacja-lekcja. Potrzebne dwie osoby do kompletu. Nawrot 38 m. 3 róg Kilińskiego.

**Wózek spacerowy**

dla chorej do samodzielne-go prowadzenia kupię. Szara 4 K. Szajachler.

**Agient**

(akwizytor) ustosunkowany w branży spożywczej poszukiwany. Sienkiewicza 34 mieszk. 53.

**Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych. Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1